

Ryzyka planowanej reformy kierowania obronnością i dowodzenia Siłami Zbrojnymi

Przyjęcie Ministerstwo Obrony Narodowej i Biuro Bezpieczeństwa Narodowego zapowiadają szybkie zakończenie konsultacji w sprawie reformy systemu kierowania obronnością i dowodzenia siłami zbrojnymi (SKiD). Obecnie brak jest publicznej debaty na ten temat – jak miało to miejsce przy poprzedniej reformieⁱ – która powinna angażować wszystkie strony (nawet skrajnie sobie przeciwne) politycznego i eksperckiego sporu. Wydaje się więc koniecznym podsumowanie najistotniejszych kwestii w tym zakresie, akcentując zwłaszcza te, które w zapowiadanej reformie są najbardziej dyskusyjne i kontrowersyjne.

Współzależności kierowania obronnością i dowodzenia wojskowego

Otóż – po pierwsze – obóz rządowy i prezydencki chcą zmienić system, który został wprowadzony dwoma nowelizacjami ustaw w 2013 i 2015 rokuⁱⁱ i obejmuje w sumie dwa podsystemy: po pierwsze – kierowanie obronnością (czyli siłami zbrojnymi i obroną państwa w czasie wojny) przez władze cywilne oraz po drugie – dowodzenie siłami zbrojnymi przez najwyższe organa wojskowe (szkic 1.). Tymczasem w planach MONⁱⁱⁱ oraz w kontrpropozycjach BBN^{iv} występuje wyłącznie problematyka dowodzenia wojskowego. Cały problem został więc zdominowany przez podejście wojskowe, przez niejako „oddolne” (od strony wojska) spojrzenie na cały problem zarządzania sprawami obronnymi w państwie. Zamierza się zmieniać system dowodzenia abstrahując od skutków, jakie może to mieć dla jego państwowego nadsystemu

”
Zwierzchnictwo polityczne nad siłami zbrojnymi musi mieć profesjonalne pomocnictwo/wsparcie strategiczne, aby merytorycznie nie było powierzchowne, a metodycznie nie stało się woluntarystyczne.
“

polityczno-strategicznego. To jest podstawowy błąd tego podejścia, generujący szereg poważnych ryzyk.

Kierowanie polityczno-strategiczne obronnością i dowodzenie wojskowe to są z jednej strony dwie różne jakościowo kwestie, ale z drugiej – są ze sobą nierozzerwalnie związane. Nie można dobrze rozstrzygnąć spraw strategicznego dowodzenia wojskowego, jeśli jednocześnie nie uwzględni się potrzeb i konsekwencji, jakie to musi mieć dla zwierzchnictwa politycznego, cywilnego, czyli po prostu – szczebla państwowego. Musimy pamiętać, że szczebel państwowy jest nadrzędny w stosunku do wojskowego i akurat od niego należałoby rozpocząć całą koncepcję reformy. Najważniejszym ogniwem na styku kierowania politycznego i dowodzenia wojskowego jest szef Sztabu Generalnego i dlatego problem jego usytuowania i kompetencji jest w całej tej sprawie kluczowy. Należy zwrócić uwagę na trzy jego aspekty.

Szkic 1. ISTOTA SYSTEMU KIEROWANIA I DOWODZENIA SIŁAMI ZBROJNYMI (SKiD)



Pomocnictwo strategiczne dla zwierzchnictwa cywilnego

W obecnym systemie siłami zbrojnymi kieruje rząd (Rada Ministrów, MON) współdziałając z Prezydentem, natomiast w razie wojny obroną państwa kieruje Prezydent współdziałając z Radą Ministrów (to nienajlepsze konsekwencje konstytucyjnej „dwugłowości” polskiej władzy wykonawczej)^v. W ramach planowanej reformy nie przewiduje się zmiany tego rozwiązania, choć pojawiają się w debacie publicznej głosy, że także w czasie wojny to rząd powinien kierować obroną państwa i w związku z tym to

jemu powinien podlegać Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych (NDSZ), który zgodnie z Konstytucją ma być mianowany na czas wojny^{vi}. Jednak niezależnie od tego, jaka opcja na czas wojny zostałaby przyjęta, otwarta pozostaje kluczowa sprawa organizacji podsystemu kierowania obronnością przez władze państwa.

W dzisiejszym stanie prawnym i faktycznym podsystem ten obejmuje decydentów politycznych, jakimi są minister obrony narodowej, Rada Ministrów i Prezydent oraz organ pomocniczy, jakim jest szef Sztabu Generalnego, ze Sztabem Generalnym, służący w czasie pokoju pomocnictwem/wsparciem bezpośrednio ministrowi obrony narodowej, a w czasie wojny także Prezydentowi z chwilą, gdy ten przejmuje kierowanie obroną państwa. W ten sposób szef Sztabu Generalnego zapewnia strategiczną ciągłość całego systemu w czasie pokoju, zagrożenia i wojny.

Planowana reforma abstrahuje od szczebla państwowego, a planowane rozwiązania na poziomie wojskowym w istocie rujnują ten podsystem. Zamiar uczynienia szefa Sztabu Generalnego dowódcą Sił Zbrojnych RP pozbawia cywilne, polityczne kierownictwo państwa organu pomocniczego w czasie pokoju i wojny. Władze zostałyby strategicznie „gołe” w obliczu zadań, jakie przed nimi stoją. W systemach demokratycznych są to natomiast kompetencje bardzo szerokie i w istocie bez przerwy poszerzające się (wystarczy spojrzeć np. na uprawnienia prezydenta, sekretarza obrony lub Kongresu w USA).

Dzisiaj w Polsce zwierzchnictwo cywilne nad armią to nie są już tylko sprawy formalne, reprezentacyjne, ani jedynie kompetencje kadrowe, wychowawcze lub międzynarodowe – jak było w latach 90. w początkach kształtowania się cywilnej i demokratycznej kontroli nad wojskiem. Obecnie są to już potężne kompetencje strategiczne dotyczące bieżącego funkcjonowania sił zbrojnych, ich przyszłościowego rozwoju, organizacji, uzbrojenia oraz planów ich operacyjnego użycia w razie wojny, a nawet (co nie jest oczywiście najlepsze) – wręcz taktycznych kwestii, np. w misjach międzynarodowych.

Bez fachowego wsparcia wojskowo-strategicznego władza cywilna byłaby niejako skazana na decyzje podejmowane wedle własnego wyobrażenia. Tego typu woluntarystyczny styl kierowania wojskiem mogliśmy obserwować w ostatnim czasie w wykonaniu MON, który – wbrew ustawie – przechodził do porządku dziennego nad obowiązkiem korzystania z pomocnictwa szefa Sztabu Generalnego w swych decyzjach

(np. co do WOT). To, co było ostatnio następstwem wypaczeń, planowana reforma może ustanowić prawnie usankcjonowanym modelem cywilnego zwierzchnictwa nad armią.

Dlatego zamiar uczynienia szefa Sztabu Generalnego strategicznym dowódcą sił zbrojnych, czyli przeniesienia go z poziomu kierowania państwowego na poziom dowodzenia wojskowego, prowadzi wprost do pozbawienia władz państwa strategicznego organu pomocniczego. Eliminuje możliwość i jednocześnie prawny obowiązek korzystania z profesjonalnego pomocnictwa wojskowego. Jest to najpoważniejszy błąd planowanej reformy. Jego skutkiem byłoby zrujnowanie racjonalnego systemu polityczno-strategicznego kierowania siłami zbrojnymi i obroną państwa w czasie wojny, osłabienie merytoryczne i ryzyko woluntaryzmu cywilnej i demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi w Polsce.

Szef Sztabu Generalnego strategicznym zwornikiem systemu kierowania polityczno-strategicznego i dowodzenia wojskowego

Drugim Jest też drugi aspekt ww. problemu. Dzisiaj szef Sztabu Generalnego nie dowodzi bezpośrednio siłami zbrojnymi, ale jest prawą ręką władz państwa w polityczno-strategicznym kierowaniu nimi. To przy pomocy szefa Sztabu Generalnego formułowane są i następnie przekazywane zadania strategiczne dla wojska oraz fachowo nadzorowana jest ich realizacja przez dowództwa wojskowe. Szef Sztabu Generalnego jest w zasadzie głównym strategicznym zwornikiem całego systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi (szkic 2.). Tymczasem w ramach reformy miałby on zostać już w czasie pokoju dowódcą sił zbrojnych odpowiadającym za przygotowanie i realizację zadań sił zbrojnych. To błąd nie tylko z uwagi na wspomniane wyżej pozbawienie organów władzy politycznej profesjonalnego pomocnictwa w kierowaniu obronnością, ale także z uwagi na wewnętrzne ryzyka samego strategicznego dowodzenia wojskowego.

Otóż szef Sztabu Generalnego będący jednocześnie dowódcą strategicznym to powrót do modelu gen. T. Wileckiego/F. Puchały z początku lat 90. XX wieku. Najwyższy rangą i stanowiskiem wojskowy w państwie byłby znowu w istocie merytorycznie, fachowo autonomicznym organem strategicznym planującym dla siebie zadania wojskowe, realizującym te zadania, oceniającym ich wykonanie i meldującym władzom państwa rezultaty oraz wnioski i propozycje na przyszłość. Taka omnipotencja najwyższego organu

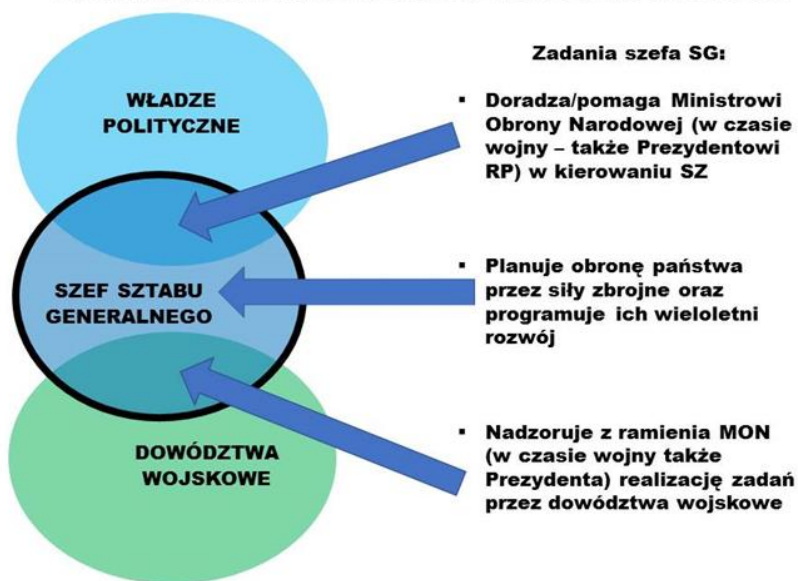
wojskowego w demokracji może być ryzykowna nie tylko dla państwa, ale też dla samej instytucji

Ryzyka dla państwa, może pokazywać w pewnym sensie – bo nie dosłownie z uwagi na radykalnie inną dziś sytuację, m.in. konstytucyjną – przykład tzw. „obiadu drawskiego” z początku lat 90., gdy ówczesny szef Sztabu Generalnego będący jednocześnie dowódcą sił zbrojnych doprowadził do spektakularnej dymisji ministra obrony narodowej. Dzisiaj nie tylko warunki prawne są inne, ale i mentalność generacji ukształtowana przez dekady cywilnej i demokratycznej kontroli nad wojskiem, więc powtórzenie się takiej sytuacji wprost nie wydaje się możliwe. Tym nie mniej system prawny i organizacyjny nie powinien swymi założeniami rodzić takich możliwości, gdyby np. pojawił się ktoś o specyficznych cechach charakterologicznych lub jakieś siły polityczne zechciały pchać najwyższego wojskowego w takim kierunku.

Taka sytuacja byłaby niezdrowa także dla samego systemu dowodzenia wojskowego. Jeśli nie ma się nad sobą zwierzchnictwa zdolnego do merytorycznej kontroli i oceny działań, osłabia to mobilizację wewnętrzną; pojawia się skłonność do bezkrytycyzmu w samoocenie, samozadowolenia i samouspokojenia, braku czujności oraz woluntaryzmu decyzyjnego. To niebezpieczne zjawiska w dowodzeniu wojskowym. Nie jest więc przypadkiem, że w całej historii wojskowości szef Sztabu Generalnego nie był dowódcą, lecz organem pomocniczym najwyższej władzy nad wojskiem, czyli nad najwyższymi dowódcami wojskowymi. Wyjątkiem od tej reguły był H. Moltke (starszy) w Prusach w drugiej połowie XIX wieku, a w polskiej wojskowości – gen. T. Wilecki w latach 90., w początkowym okresie wdrażania cywilnego i demokratycznego zwierzchnictwa nad armią. Dzisiaj nie ma potrzeby, by kontynuować ten wyjątek, a system demokratyczny wręcz go wyklucza. Funkcje szefa Sztabu Generalnego WP i dowódcy Sił Zbrojnych RP powinny być rozdzielone: dowódca dowodzi całością wojska, szef Sztabu Generalnego strategicznie nadzoruje to dowodzenie z ramienia władz państwowych (MON, Prezydenta).

Warto zauważyć, że taki model funkcjonuje w najbardziej na świecie politycznie i wojskowo doświadczonym systemie demokratycznego kierowania siłami zbrojnymi, czyli w USA. Tam najwyższy rangą wojskowy, szef Połączonego Szefostwa Sztabów, nie dowodzi siłami zbrojnymi, ale jest strategiczną „prawą ręką” cywilnych zwierzchników: prezydenta i sekretarza obrony.

Szkic 2. ROLA SZEFA SZTABU GENERALNEGO JAKO ZWORNIKA SYSTEMU KIEROWANIA I DOWODZENIA SIŁAMI ZBROJNYMI



Rola i funkcje Naczelnego Dowódcy SZ w czasie wojny

W Trzecim ważnym problemem w systemie kierowania i dowodzenia jest rola Naczelnego Dowódcy SZ (NDSZ) w czasie wojny. Obecne ustalenia prawne (ustawowe) zakładają, że w czasie wojny tak jak w czasie pokoju całe Siły Zbrojne RP nadal znajdują się w podporządkowaniu rządowemu (ministra obrony narodowej). Natomiast NDSZ podlega Prezydentowi i dowodzi operacyjnie tylko tymi wojskami, które zgodnie z wcześniej zatwierdzanymi przez Prezydenta planami wojennymi oraz organizacją wojennego systemu dowodzenia wydzielone są do prowadzenia operacji w danym scenariuszu obrony państwa. Szef Sztabu Generalnego jest organem pomocniczym zarówno MON, jak i Prezydenta w kierowaniu obroną państwa. Ponadto ustawowe rozwiązania kompetencyjne i organizacyjne sugerują, że najlepszym kandydatem na funkcję NDSZ powinien być Dowódca Operacyjny, który już w czasie pokoju przygotowuje (szkoli) operacyjnie dowództwa i sztaby do prowadzenia operacji w obronie państwa, a Dowództwo Operacyjne staje się Sztabem Naczelnego Dowódcy z chwilą jego mianowania. Tymczasem reforma zakłada, że NDSZ będzie szef Sztabu Generalnego, który jednocześnie ma już w czasie pokoju dowodzić całością Sił Zbrojnych. Takie założenie ma dwie fundamentalne słabości. Po pierwsze, o czym już wspominaliśmy, pozbawia Prezydenta strategicznego organu pomocniczego w kierowaniu obroną państwa. Prezydent zostaje sam z kierowaniem podległym mu NDSZ, z zatwierdzaniem jego

propozycji, wniosków, z oceną jego działań itp. Po drugie – przejście szefa Sztabu Generalnego będącego jednocześnie Naczelnym Dowódcą wraz z całym podległymi mu Siłami Zbrojnymi RP z podległości ministra obrony narodowej i rządu w podległość Prezydenta oznaczałoby w istocie utworzenie na czas wojny tzw. „resortu prezydenckiego”. To byłoby już rozwiązaniem niekonstytucyjnym i z tego powodu w takim wykonaniu jest w ogóle niedopuszczalne.

W ubiegłym roku gen. L. Surawski, szef Sztabu Generalnego, został wskazany przez Prezydenta jako kandydat na Naczelnego Dowódcę^{vii}. Jednakże potwierdzenie tego mianowania w czasie wojny może być rozważane praktycznie tylko przy dwóch założeniach. Pierwsze to przyjęcie, że wskazanie kandydata jest decyzją wyłącznie personalną, dotyczy personalnie konkretnego generała (osoby), ale nie funkcji szefa Sztabu Generalnego. Wówczas z chwilą jego mianowania na Naczelnego Dowódcę musiałby być powołany nowy szef Sztabu Generalnego, jako organ pomocniczy Prezydenta i rządu w kierowaniu obroną państwa. Ale wtedy do istniejącej już konstytucyjnej słabości, jaką jest możliwość mianowania Naczelnego Dowódcy dopiero w czasie wojny, zafundowalibyśmy sobie słabość dodatkowo dublującą tę pierwszą – a mianowicie zmianę akurat wtedy także na stanowisku szefa Sztabu Generalnego.

Założenie drugie to zmiana dotychczasowej roli i kompetencji Naczelnego Dowódcy tak, aby odpowiadały one obecnej roli i kompetencjom szefa Sztabu Generalnego jako organu pomocniczego dla władz państwa (Prezydenta, rządu, MON). Rolą takiego właśnie jednocześnie Naczelnego Dowódcy i szefa Sztabu Generalnego nie powinno być zatem bezpośrednie operacyjne dowodzenie Siłami Zbrojnymi (co przewidują obecne jego kompetencje ustawowe), ale sprawowanie z ramienia Prezydenta strategicznego nadzoru nad dowódcą operacyjnym dowodzącym wojskami prowadzącymi operację w obronie państwa.

Z tego punktu widzenia dobrym punktem wyjścia do poszukiwania optymalnego rozwiązania tego właśnie problemu może być propozycja BBN zakładająca utworzenie dowództwa połączonego, pod warunkiem wszakże, że sprawować ono będzie bezpośrednio, bieżące dowodzenie Siłami Zbrojnymi zarówno w czasie pokoju, jak i wojny.

Znaczenie integracji i ciągłości systemu kierowania i dowodzenia

We współczesnym środowisku bezpieczeństwa i z uwagi na graniczne położenie Polski w strukturach sojuszniczych najważniejszymi wymaganiami operacyjnymi wobec systemu kierowania obronnością przez władze państwa i dowodzenia siłami zbrojnymi przez organy wojskowe muszą być zdolności do prowadzenia wojskowych operacji połączonych, wielowymiarowych i zintegrowanych z działaniami pozamilitarnymi oraz ciągłość, czyli w istocie tożsamość strukturalna tego systemu w czasie pokoju, zagrożenia i różnych wariantów wojny (podprogowej, ograniczonej, na pełną skalę; w warunkach sojuszniczych i samodzielnie).

W tym kontekście należy wspomnieć o ważnym i chyba już przesądzonym zamiarze reformy: odtworzeniu odrębnych dowództw rodzajów sił zbrojnych (wojsk lądowych, sił powietrznych, marynarki wojennej, wojsk specjalnych plus wojsk OT). Nie wydaje się to optymalnym kierunkiem, bowiem cofa to Polskę w stosunku do coraz silniejszej światowej tendencji do działań połączonych, czyli wspólnych operacji różnych rodzajów sił zbrojnych, a np. w USA coraz częściej mówi się o jeszcze wyższym poziomie połączonej – operacjach wielowymiarowych, pamiętając także o operacjach zintegrowanych, czyli cywilno-wojskowych. Jeśli nie zostanie zachowane dowództwo połączone, to byłoby to złe rozwiązanie, osłabiające wojsko, choć formalnie dopuszczalne.

Co do zasady ciągłości to niedopuszczalne byłoby budowanie lub reorganizowanie systemu dopiero w czasie wojny. Dlatego zarówno na poziomie kierowania politycznego, jak i dowodzenia wojskowego organizacja systemu i kompetencje jego organów muszą być takie same w czasie pokoju, jak i wojny, z zakładaniem jedynie dodatkowego rozwinięcia (wzmocnienia) istniejących załączkowo w czasie pokoju struktur operacyjnych. W obecnym systemie ta zasada jest zapewniona.

Rząd z ministrem obrony sprawuje ogólne kierownictwo w sprawach obronnych zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Prezydent sprawuje zwierzchnictwo nad armią w czasie pokoju i wojny przejmując jednoosobowe kierowanie obroną państwa w czasie wojny we współdziałaniu z Radą Ministrów. Sztab Generalny jest strategicznym organem pomocniczym władz państwa (MON, RM, Prezydenta) pełniąc identyczną funkcję tak w czasie pokoju, jak i wojny. Dowództwo Operacyjne w czasie pokoju szkoli dowództwa i sztaby stosownie do planów wojennych i w razie zagrożenia sukcesywnie przejmuje w podporządkowanie te wojska, które wydzielane są przez ministra obrony narodowej do

prowadzenia operacji obronnej, stając się płynnie organem dowodzenia Naczelnego Dowódcy od razu z chwilą jego powołania. Dowództwo Generalne tak w czasie pokoju, jak i wojny odpowiada za pełne dowodzenie i wszechstronne utrzymywanie całości wojska, w tym wydzielanie ich odpowiednich komponentów na potrzeby prowadzenia operacji kryzysowych i wojennych.

Podsumowując można stwierdzić, że o ile likwidacja dowództw połączonych i odtworzenie oddzielnych dowództw rodzajów sił zbrojnych oznaczałyby tylko cofnięcie procesu unowocześniania dowodzenia w Wojsku Polskim, to nie do przyjęcia byłaby jednak likwidacja pomocniczej dla władz państwa roli i funkcji szefa Sztabu Generalnego. Groziłoby to dwoma poważnymi ryzykami. Pierwsze – to ryzyko osłabienia merytoryczności, strategiczności cywilnego zwierzchnictwa (cywilnej i demokratycznej kontroli) nad siłami zbrojnymi oraz stworzenia pokus dla woluntarystycznego sprawowania tej funkcji przez polityków. Drugie – to ryzyko autonomizacji systemu dowodzenia wojskowego w stosunku do polityczno-strategicznego kierowania wojskiem przez władze państwa.

Wnioski i rekomendacje

1. Dowodzenie wojskowe to część większej całości, nie może być kształtowane w oderwaniu od systemu zwierzchnictwa politycznego sprawowanego przez władze państwa.
2. Zwierzchnictwo polityczne nad siłami zbrojnymi musi mieć profesjonalne pomocnictwo/wsparcie strategiczne, aby merytorycznie nie było powierzchowne, a metodycznie nie stało się woluntarystyczne.
3. Szef Sztabu Generalnego nie może występować w dwóch rolach, nie może być jednocześnie Dowódcą Sił Zbrojnych, by nie być „sędzią” we własnych sprawach.
4. Naczelnny Dowódca w czasie wojny nie może wykluczyć ministra obrony narodowej z kierowania siłami zbrojnymi i stać się swego rodzaju szefem „prezydenckiego resortu” obrony narodowej.
5. W obecnym hybrydowym środowisku bezpieczeństwa szczególnie ważne są zdolności do prowadzenia operacji połączonych, wielowymiarowych i zintegrowanych z pozamilitarnymi sferami aktywności oraz ciągłość kierowania i dowodzenia SZ, czyli w zasadzie tożsamość strukturalna tego systemu w czasie pokoju, zagrożenia i różnych

wariantów wojny (podprogowej, ograniczonej, na pełną skalę; w warunkach sojuszniczych i samodzielnie).

6. Niewątpliwie doskonalenie istniejącego systemu kierowania i dowodzenia, wprowadzenie doń zmian i korekt na podstawie dotychczasowych doświadczeń praktycznych, jest jak najbardziej wskazane (np. zwiększenie kompetencji inspektorów rodzajów sił zbrojnych). Nie powinno się natomiast burzyć całego systemu, a zwłaszcza fundamentalnej zasady rozdzielenia funkcji pomocniczej (doradczo-planistyczno-nadzorczej) Sztabu Generalnego i funkcji dowódczej Dowództwa Sił Zbrojnych.

7. W świetle powyższych wniosków ze wszech miar wskazana jest szersza debata publiczna nad tymi kwestiami przed ostatecznymi rozstrzygnięciami ustawowymi, aby decydenci mieli pełną świadomość ryzyk dla obronności państwa, jakie z tym się wiążą.

Autor: Prof. dr hab. Stanisław Koziej, Senior Fellow w programie Pokój i Stabilizacja Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego

ⁱ Patrz informacje o spotkaniach i debatach na stronach BBN:

a) REFORMA SYSTEMU KIEROWANIA I DOWODZENIA SIŁAMI ZBROJNYMI RP

- [21 stycznia 2013 r.](#) - SFB z udziałem opiniotwórców
- [4 lutego 2013 r.](#) - Poślowie w BBN o reformie dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP
- [18 lutego 2013 r.](#) - Strategiczne Forum Bezpieczeństwa z udziałem środowiska akademickiego
- [25 lutego 2013 r.](#) - Generałowie dyskutowali z szefem BBN o reformie dowodzenia
- [12 marca 2013 r.](#) - Analitycy i akademicy o reformie dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP
- [8 kwietnia 2013 r.](#) - Szef BBN rozmawiał z polskimi europarlamentarzystami o reformie dowodzenia

b) KIEROWANIE OBRONĄ PAŃSTWA

- [3 kwietnia 2014 r.](#) - Spotkanie z posłami poświęcone kierowaniu obroną państwa
- [1 kwietnia 2014 r.](#) - Ciąg dalszy prac nad usprawnieniem systemu kierowania obroną państwa

[25 marca 2014 r.](#) - SFB: System Kierowania Obroną Państwa

ⁱⁱ a) USTAWA z dnia 21 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw

https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/01/Ustawa_zmianie_ustawy_urzedzie_MON_oraz_niektorych_innych_ustaw.pdf

b) USTAWA z dnia 5 marca 2015 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw <https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/04/2609.pdf>

ⁱⁱⁱ Koncepcja obronna Rzeczypospolitej Polskiej, MON, Warszawa 2017;

http://www.mon.gov.pl/d/pliki/dokumenty/rozne/2017/06/korp_web_13_06_2017.pdf

^{iv} Szef BBN dla Naszego Dziennika: Nowy System Kierowania i Dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7992,Szef-BBN-dla-Naszego-Dziennika-Nowy-System-Kierowania-i-Dowodzenia-Silami-Zbrojn.html>

^v Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, art. 10.: Władzę wykonawczą sprawują Prezydent RP i Rada Ministrów

^{vi} Np. opinia prof. R. Piotrowskiego wyrażona podczas debaty w SEA nt. Kto powinien kierować obroną państwa i Siłami Zbrojnymi w czasie zagrożeń i wojny? <https://www.youtube.com/watch?v=L3-RbIUmaDU>

^{vii} Prezydent RP wskazał kandydata na Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/7896,Prezydent-RP-wskazal-kandydata-na-Naczelnego-Dowodce-Sil-Zbrojnych.html?search=4375840>

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej. Fundacja Pułaskiego skupia ponad 40 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Fundacja wydaje też „Informator Pułaskiego”, będący zestawieniem nadchodzących konferencji i spotkań eksperckich dotyczących polityki międzynarodowej. Eksperci Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę "Rycerz Wolności" dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m.in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner i Richard Lugar.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl